Nr. 141 | Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem | Lwów, środa 25 czerwca 1930 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie . . . . . . zł 5·00
z dostawą do domu . . . . „ 5·60
na prowincji . . . . „ 5·60
za granicą . . . . „ 8·00

Cena egz. pojed. w całej Polsce 25 groszy

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Lwów, ul. Sykstuska 21. Telefon w dzień Nr. 24, od godz. 6-tej wieczór drukarnia Nr. 4-96

NAKŁ: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Wszyscy do Krakowa na dzień 29 b. m. na kongres wolności i prawa.

Wobec zamknięcia Sejmu.

Po trzydziestodniowem odroczeniu zwołanej na żądanie posłów sesji sejmowej nastąpiło jej zamknięcie. Przepisom konstytucji podobno stało się zadość, powiadają ze strony urzędowej i sanacyjnej.

Konstytucja przepisuje, że na żądanie określonej liczby posłów Sejm musi być zwołany do dni czternastu. Przepisowi temu stało się zadość. Wprawdzie konstytucję, mówiącą o obowiązku zwołania Sejmu na żądanie posłów, należy rozumieć w ten sposób, że zwołanie ma nastąpić poto, aby Sejm odbywał posiedzenia, ale rząd rozumie to inaczej. Mianowicie tak, że można zwołać Sejm, skoro już tak być musi, ale można go też odroczyć, zanim zacznie obradować. Konstytucja bowiem powiada, że Prezydent odracza sesje lub zamyka. Wprawdzie nie mówi konstytucja o odraczaniu sesji, która się wcale nie rozpoczęła, a więc nie istnieje, ale kto chce psa uderzyć, ten zawsze kija znajdzie...

Nasuwa się też pytanie, dlaczego najpierw sesję odraczano, skoro ją następnie zamknięto?

Ludziska prości starali się rozumieć, że rząd odroczył sesję, bo może nie był jeszcze do niej przygotowany, że tych 30 dni wyzyska na opracowanie przedłożeń dla Sejmu. Tymczasem nic podobnego. Z głosów prasy widać, że czynnikom rządzącym ani się śniło przygotowywać się do obrad sejmowych.

Z tego wynika jasno, że żongluje się przepisami konstytucyjnemi zupełnie dowolnie, że z konstytucji robi się zabawkę, nadającą się do kabaretu, urządza się komedję z najwyższemi ciałami ustawodawczemi, bo los Sejmu podzielił i Senat, a wszystko to ubiera się w togę frazesu, jakoby wszystko działo się poważnie i serjo.

Poważne są tylko *skutki* tej roboty, odbijające się najfatalniej na całym kraju. Czy i jak długo jeszcze społeczeństwo wytrzyma tę lekcję „praworządności", to się chyba wkrótce okaże. Okaże się też czy społeczeństwo może jeszcze wytrzymać zupełną bezczynność czynników rządzących.

—o—

Włamanie do Banku Handlowego w Łodzi.



Rycina przedstawia gmach Banku Handlowego w Łodzi, gdzie dokonano włamania. U góry otwór, którędy włamywacze dostali się do wnętrza banku.

Praworządność min. Prystora.

Min. Prystor znowu przypomniał opinji publicznej swoją osobę i swoją „owocną“ działalność, rozwiązując Komisję organizacyjną warszawskiego Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych. *Akt ten jest oczywistem i rażącem łamaniem obowiązującego prawa.* Komisja Organizacyjna Zakładu została powołana na zasadzie art. 165 Dekretu prezydenta o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. Zarówno sposób powołania Komisji, jak zakres jej kompetencji i termin, do jakiego miała działać — zostały w sposób, nie budzący żadnych wątpliwości, określone wyraźnemi postanowieniami wzmiankowanego art. 165.

W myśl tego przepisu, Komisja została powołana celem zorganizowania Zakładu. „Działalność Komisji kończy się z chwilą ukonstytuowania się powstałego z wyboru Zarządu Zakładu“ — głosi ustawa. *Żaden z przepisów ustawy nie upoważnia ministra do rozwiązania Komisji,* odwoływania poszczególnych członków lub do przedłożenia jej działalności. Minister natomiast miał obowiązek, na zasadzie art. 96, z chwilą zorganizowania Zakładu, *przeprowadzić wybory autonomicznych władz Zakładu.* Takie są postanowienia prawa.

Ale p. minister *nie uznaje* wyborów, nie uznaje samorządu ubezpieczonych, — chce rządzić sam za pośrednictwem swych komisarzy, lub specjalnie „dobranych“ Komisji — obchodzi przeto lub łamie prawo, gdy mu ono staje na przeszkodzie. — *Gdy zbliżył się termin wyborów, Minister Komisję rozwiązał po to, by powołać nową, którąby na nowo, przez kilka lat, Zakład „organizowała“ i uniemożliwiła przeprowadzenie wyborów do autonomicznych władz Zakładu.*

Minister, rozwiązując Komisję Organizacyjną, zwrócił się między innemi, do Komisji Centralnej o przedstawienie 3 kandydatów na ewentualnych członków Komisji. I znowu musimy zanotować bezprawie. — Minister nie miał prawa żądać przedstawienia kandydatów, z których wybrałby sobie członków Komisji („kogo wolę“), gdyż zgodnie z art. 165 Centrale pracownicze delegują swoich przedstawicieli na członków Komisji, a nie przedstawiają kandydatów, jakby tego chciał minister.

W tej sytuacji zrozumiałą jest rzeczą że zarówno Konferencja delegatów związków pracowników umysłowych, jak i Komisja Centralna, odrzuciły „ofertę“ min. Prystora i postanowiły żadnych „kandydatów“ nie zgłaszać.

Jednocześnie Komisja Centralna przesłała do Ministerjum *kategoryczny protest przeciwko bezprawnemu rozwiązaniu Komisji Organizacyjnej i zwróciła się z żądaniem niezwłocznego rozpisania wyborów do autonomicznych władz Z. U. P. U.*

Protesty min. Prystor rzucił do kosza i spokojnie zamianował nową komisję w ten sposób, że poprostu wyrzucił ze starej członków socjalistów, a w ich miejsce mianował swoich. Innych członków komisji pozostawiono dawnych.

Miejsca usuniętych zajęli: p. Minkowski — pułkownik, urzędnik Banku Gospodarstwa krajowego p. Jakubowicz — pułkownik, Dyr. Loterji państw., p. Węglewski — jak mówią krewny dyrektora Departamentu Ubezpieczeń.

Dodać trzeba, że we wszystkich Zakł. ubezpieczeń prac. umysł. rządzą komisarze, z wyjątkiem Lwowa, gdzie też już dawno powinne być przeprowadzone wybory. A t. zw. „ewentualne“ organizacje pracowników umysłowych z gorliwością przyjmują stanowiska w tych nielegalnych tworach p. Prystora i są zadowolone, że bez kłopotów wyborczych mogą swoich ludzi tu i ówdzie wepchnąć. Ubezpieczeni pracownicy umysłowi w swoich Zakładach ubezp. nie mają dzięki temu nic do gadania.

—o—

Wynik wyborów do Sejmu saskiego.

BERLIN, 23. czerwca (Pat). Wynik wyborów do sejmu saskiego wedle ogłoszonego urzędowego komunikatu przedstawia się następująco: ważnych głosów oddano 2,613.017. Poszczególne partje otrzymały następujące ilości mandatów: *Socjalni - demokraci 32 mandaty,* ludowcy 8, komuniści 13, niemiecko - narodowi 5, Hittlerowcy 14, demokraci 3.

—o—

Znowu napad Niemców na polskich artystów.

OLEŚNO, 23. czerwca (Pat). Dnia 22. bm. zespół teatru polskiego z Katowic zawitał do Oleśna (Śląsk niem.) na gościnne występy. Po przedstawieniu przed restauracją, gdzie odbywało się przyjęcie artystów przez ludność polską, poczęły się gromadzić tłumy wyrostków. Ponieważ sytuacja stawała się coraz groźniejsza, konsul generalny zwrócił się do miejscowego burmistrza, interwenjując w sprawie ochrony artestów polskich.

W drodze na dworzec artyści prześladowani byli przez tłum wznoszący antipolskie okrzyki i śpiewający antipolskie pieśni.

Dzięki interwencji policji nie doszło do poważniejszych ekscesów. Rzucono jedynie do sali, w której odbywało się przyjęcie, a jedna z artystek została kopnięta przez jakiegoś wyrostka.

Posiedzenie komisji sejmowej.

WARSZAWA, 23. czerwca (tel. wł.). Wczoraj odbyło się w Sejmie pod przewodnictwem posła Solańskiego posiedzenie komisji dla zbadania nadużyć przy budowie gmachu dyr. kolej. w Chełmie.

Komisja przesłuchała podsekretarza Min. komun. p. Czackiego, szefa wydz. Min. komun. Gałeckiego. Dziś złoży przed komisją zeznania b. min. komunikacji Romocki.

Komisja wystosowała pismo do Najwyższej Izby kontroli o dostarczenie materjałów związanych z tą sprawą.

Prasa warszawska opublikowała wywiad z b. min. skarbu p. Gabrjelem Czechowiczem. Jak się dowiadujemy, p. Czechowicz wywiadu nie udzielał, więc treści jego powtarzać nie będziemy.

Klęska pożarów.

POZNAŃ, 23. czerwca (Pat). Wczoraj popołudniu, z niewyjaśnionej dotąd przyczyny, wybuchł wielki pożar w czteropiątrowym domu przy ul. Młyńskiej. Wezwano wszystkie oddziały straży ogniowej z Poznania, które po kilkugodzinnych wysiłkach ogień ugasiły. Spłonął doszczętnie dach oraz czwarte piętro. W czasie pożaru udusiło się dwoje dzieci robotnika Szymańskiego, których rodzice byli nieobecni.

BIAŁYSTOK, 23. czerwca (Pat). Dn. 20. bm. we wsi Rupin, pow. Kolneńskiego spłonęło 16 domów mieszkalnych, 16 stodół, 30 chlewów, sprzęty i narzędzia rolnicze, zboże i żywy inwentarz. Straty sięgają około 148.000 zł. Pożar powstał od iskry z komina.

BERLIN, 23. czerwca (Pat). W miasteczku Janów, na pograniczu polsko-niemieckiem wybuchł olbrzymi pożar, którego ofiarą padło 24 domów mieszkalnych, 64 stodół i 33 zabudowań gospodarczych. Pożar szalał na przestrzeni jednego kilometra i powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. — W akcji ratunkowej brały udział straże ogniowe, zarówno polskie, jak i niemieckie.

—o—

Nadzieja poszedł z Kasy chorych.

Potwierdzają się oddawna kolportowane wiadomości, że okres rządów komisarza Nadziei w lwowskiej kasie chorych się skończył, że mają go już dość i ci, którzy mieli odwagę do Lwowa go posłać na kierowanie instytucją ubezpieczeniową, która przez długi szereg lat działalności dobrze się zapisała w życiu społecznem. Nasłany do Lwowa Nadzieja miał do wykonania bardzo czarną robotę, której człowiek szanujący się nie mógłby się podjąć, wyrzucił kilkudziesięciu pracowników na bruk, aby na to miejsce przyjąć podwójną liczbę sanacyjnych łowców posad, ubezpieczonych pozbawił świadczeń, że ci mają tylko prawo płacić wkładki bez prawa do prawem nakazanych świadczeń, a przytem wszystkiem zrujnował instytucję finansowo. Tego „dzieła" dokonawszy, otrzymał „zasłużony" po ciężkiej pracy urlop, z którego już nie wróci. Tak „apędzono już Ochmana i Zakrzewskiego, jednego ze stanowiska dyrektora Urzędu Ubezpieczeń, drugiego z komisarki w Drohobyczu i wicedyrektora we Lwowie. Murzyn, który do nędznej roboty się nadawał, z zapałem zrobił swoje i kopnięto go, jak zużytą szmatę. Los w pełni zasłużony.

Ale co zawiniły Kasy chorych, że przeszły przez takie ręce, co winni ubezpieczeni, co zawinili pracownicy?

Rezultat „sanacji" w kasach chorych, ruina finansowa, demoralizacja wewnątrz i ograbienie ubezpieczonych z ich praw.

P. Prystor wraz ze swoimi komisarzami „zasłużył się w ubezpieczeniu społecznem", podobnie jak cała sanacja w życiu państwa i jego obywateli.

Pożałowania godne zasługi.

—o—

Rugi w teatrach lwowskich.

Zredukowani apelują do opinji publicznej.

Dzieje się rzecz niesłychana. Ze zmianą dzierżawców teatrów m. we Lwowie wyrzuca się niemal cały personal, a mianowicie na 130 członków dotychczasowego zespołu teatralnego zaangażował p. Czapelski zaledwie 20 osób, wszystkie zaś inne siły artystyczne sprowadza skądinąd, przeważnie z Poznania i Katowic. Wskutek tego ponad 100 artystów znalazło się bez pracy, której przy obecnym ciężkim kryzysie teatralnym w całej Polsce nie znajdą.

Oczywiście, nowi dzierżawcy, mając wolną rękę, mogą w sprawie powyższej robić co im się podoba, ale fakt masowego pozbawienia chleba 100 z górą osób bez żadnego logicznego uzasadnienia świadczy, iż panowie ci nie w zupełności kierują się rzeczowymi względami.

Dzierżawcy skwapliwie korzystają z przysługującego im prawa dowolnej reorganizacji zespołu artystycznego, ale sposób i forma jej przeprowadzania jest — naszem zdaniem — nadużyciem tego prawa. Można zrozumieć i zgodzić się na konieczność pewnych zmian solistów, artystów pierwszorzędnych lub reżyserów, ale rugowanie aktorów drugo i trzecioplanowych, pozbawianie pracy statystów i chóru, a więc elementu nawet lepszego jakościowo od innych miejscowości w stylu Poznania, czy Katowic, jest nonsensem, którego niczem nie można uzasadnić.

W związku z powyższą sytuacją w sali prób Teatru W. odbyło się ubiegłej niedzieli pod przewodnictwem p. Czaszki zgromadzenie aktorów wszystkich działów, którzy przez nową dyrekcję nie zostali zaangażowani. Zagił reżyser Tarnawski, który przedstawił całokształt sytuacji oraz wskazał na konieczność odpowiedniego zareagowania wobec wyczynu nowej dyrekcji.

Mówca stwierdził, iż sanacja teatrów m. we Lwowie była bezwzględnie konieczną, ale należało ją dokonać drogą systematycznej ewolucji bez masowego rugowania aktorów. Sprawa tem łatwiejsza jest do przeprowadzenia, ileże już w b. r. 28 aktorów podało się na emeryturę. Gdy ub. r. 4 aktorów zostało zagrożonych, solidarność zespołu aktorskiego i opinji zwyciężyła, obecnie zaś, obecnie zaś, gdy redukcją objętych jest ponad 100 osób, panuje cisza, a Związek Artystów Scen Polskich nie uważa za wskazane zająć odpowiedniego stanowiska. Poruszenie w tej sprawie opinji jest jedynym środkiem, który może wpłynąć na zmianę położenia pozbawionych pracy aktorów.

W dyskusji szereg mówców wskazał na katastrofalne położenie aktorów niezaangażowanych. M. in. poruszono sprawę, że p. Czapelski proponował baletnicom angażowanie za płacą od 60—100 zł. miesięcznie, co stawia w odpowiedniem świetle moralną stronę tej propozycji.

W wyniku dyskusji postanowiono zwołać na dziś publiczny wiec, któryby miał na celu zainteresowanie opinji w powyższej sprawie. Ponadto postanowiono wysłać memorjał do Min. pracy, województwa i gminy m. Lwowa w celu udzielenia poparcia dla stworzenia jeszcze jednego teatru we Lwowie, w którym mogliby znaleźć pracę aktorzy niezaangażowani.

Szczególnie charakterystyczne jest stanowisko Zarządu Gł. Z. A. S. P. w Warszawie, który dotychczas nie zainteresował się sytuacją i losem zagrożonych bezrobociem aktorów.

—o—

Proces o oszustwa poborowe.

ŁÓDŹ, 23. czerwca (Pat). Rozpoczął się tu dziś proces o oszustwa poborowe, wywołując niezwykłe zaciekawienie, nietylko w Łodzi ale i w całym kraju, gdyż jest to jeden z większych tego rodzaju procesów.

Oskarżeni: Maksymiljan Serejski, lat 23, Eugenjusz Elsner, lat 23, Tadeusz Steigert, lat 26 i Adolf Daube, lat 26, wszyscy czterej synowie fabrykantów łódzkich zwolnili się nielegalnie od służby wojskowej. i korzystali z fałszywych dokumentów.

Pozatem ojcowie wyżej wymienionych, oskarżeni są o dawanie łapówek i zwolnienie synów swoich z wojska przy pomocy pośredników.

Wreszcie niejacy Feiwel Leilga, Hudesa Beczkowska, Emanuel Milstein, Klama Milstejn i Marja Konczakowska oskarżeni są o zwalnianie poborowych z wojska w sposób nielegalny, dawanie łapówek, pośredniczenie w dawaniu łapówek itp.

Wszyscy oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, za kaucjami od 1.000 do 25.000 złotych.

—o—

Nieudała wyprawa po dolary.

(y.) Dnia 15. maja b. r. zdarzyła się zuchwała kradzież we Lwowie. Niejaka Anna Stenglowa, dnia tego podjęła w Banku depozytowym kwotę 600 dolarów. Zauważyło to dwóch osobników którzy idąc w ślad za nią zastąpili jej drogę w kurytarzu realności przy ul. Brajerowskiej l. 7. Jeden z nich zagadnął Stenglową o mieszkanie jakiegoś adwokata. W tym czasie kolega jego otworzył torebkę i skradł dolary Stenglowej. Poszkodowana zauważyła kradzież, przytrzymała za rękę złodzieja i poczęła wzywać pomocy. Złodziej przez pewien czas szamotał się ze Stenglową, widząc jednak nadbiegającą dozorczynię zbiegł porzuciwszy pieniądze.

Jednego z rzezimieszków przytrzymano niebawem w realności przy ul. Podlewskiego l. 8., gdzie się ukrył, drugiego zaś ujęto w kancelarji adwokata dra Dręgiewicza przy ul. Szopena l. 4. gdzie spryny kieszonkowiec ukrył się udając klijeta.

Byli to Gerschon Suchowolski, handlarz mebli z Warszawy oraz Izak Rachmiel Dymant, właściciel sklepu w Łodzi. Obaj przyjechali do Lwowa w celach kradzieży.

Wczoraj stanęli oni przed sądem. Po przeprowadzonej rozprawie Suchowolski został uwolniony od winy i kary, jako że na krzyk Stenglowej zbiegł, rezygnując z kradzieży, Dymant zaś, który szarpał się z poszkodowaną został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Trybunałowi przewodniczył r. Kazikowski, oskarżał prok. Pauli, bronili dr. Macielński i dr. Sz. Weiss.

—o—

17 STRZAŁOW DO SPIĄCEGO CZŁOWIEKA.

BIAŁYSTOK 23. czerwca. (Pat.) Wczoraj we wsi Wojtokiemie, gminy Sejny, zamordowano podczas snu Jerzego Gudolewicza, do którego dano kilkanaście strzałów z pistoletów automatycznych, 17 kul ugodziło śpiącego, kładąc go trupem na miejscu.

Należy podkreślić, że w dniu 30. maja o. r. do tejże wsi przybyła banda dywersantów z Litwy Kowieńskiej i usiłowała wykonać zamach na kilka osób, co się jednakże nie udało.

—o—

Potworny mord w Warszawie.

Nieznany sprawca zamordował służącą.

Ubiegłej niedzieli została w Warszawie w ohydny sposób zamordowana 23-letnia służąca Helena Milewska. Urzędnik Cukierman, zamieszkały przy ul. Ceglanej 9, powrócił wczoraj popołudniu o godz. 4-tej z żoną swoją ze spaceru. Kładąc klucz do zamku, stwierdził, że drzwi są otwarte. Pchnął je i wszedł do przedpokoju. Tu zobaczył leżącą na podłodze służącą 23-letnią Helenę Milewską. Ręce i nogi miała skrępowane, czyję okręconą ręcznikiem, a z ust jej sączyła się krew. Wezwany lekarz stwierdził śmierć dziewczyny wskutek uduszenia. Pozatem znalazłu a jej ciele liczne zadrapania, świadczące o walce.

Okazało się, że morderstwa dokonano w celu rabunkowym. Wszystkie szuflady oraz szafy były powyłamywane, przyczem, jak stwierdził właściciel, zabrano mu pudełko, zawierające banknot 5 dolarowy, oraz pierścionek wartości 500 zł.

Jak wynika z dochodzeń, zamordowana służąca oczekiwała gościa. Dwukrotnie schodziła do dozorczyni, pytając ją o godzinę i wypatrując kogoś w bramie. Służąca od sąsiadów widziała na schodach młodzieńca w czarnym garniturze marynarkowym, który był właśnie gościem oczekiwanym przez Milewską. Nierówna walka toczyła się naprzód w kuchni, a potem w przedpokoju, który łączy się bezpośrednio z kuchnią.

Na podstawie zeznań 5-letniej córki Cukiermana ustalono, że Milewska dwa tygodnie temu poznała w Ogrodzie Saskim jakiegoś osobnika. W krótkim czasie zdołał on pozyskać sobie zaufanie dziewczyny tak, że opowiadała ona, iż to jest jej narzeczony, z którym weźmie ślub jeszcze w grudniu bież. roku. Córeczka Cukiermanów słyszała, jak Milewska umawiała się z owym osobnikiem o spotkanie w mieszkaniu podczas nieobecności domowników.

Milewska przyjęta została do służby przed miesiącem. Przez cały czas swojej pracy wywiązywała się bardzo dobrze ze swoich obowiązków, zyskując całkowite zaufanie pracodawców.

Późnym wieczorem policja ujęła jakiegoś podejrzanego osobnika, którego skonfrontowano z córeczką Cukiermanów. Wyniki śledztwa trzymane są narazie w tajemnicy.

—o—

Prokurator o winie oskarżonych.

21 dzień procesu o zamach na Targi Wschodnie.

Wczoraj na wstępie rozprawy przewodniczący oznajmił, iż r. Angielski, jeden z członków trybunału zachorował, zastępować zaś go będzie r. Feder. Na ławie obrońców zaistniała również zmiana. Na miejsce dra Hechta zgłosił się dr. Pieracki, jako zastępca powództwa cywilnego.

Z kolei miał przemiawiać prokurator. Niespodzianie jednak zaszedł nieoczekiwany zwrot. Albowiem dr. Szewczuk postawił wniosek o odczytanie listu osk. Popadiuka z dn. 6. września ub. r., wysłanego z Kołomyji do Lubomiry Haraszczuk we Lwowie. Wskazywałoby to, iż w przeddzień zamachu na Targi Wschodnie bawił wił on w Kołomyji.

Z odczytanego listu wynika, że Popadiuk prosi Horaszczukównę, by wyszukała mu lekcję we Lwowie.

Przesłuchana Horaszczukówna podała, że jest absolwentką seminarjum, Popadiuka poznała w r. 1928 i raz tylko otrzymała list od niego.

Prok.: Czy panią coś łączyło z oskarżonym?

Św.: Nie.

Prok.: Dlaczego pani dopiero teraz się zgłosiła?

Św.: Ponieważ p. Bilczewska zwróciła mi uwagę, że moim listem mogę wykazać alibi Popadiuka, przeto dopiero teraz się zgłosiłam.

Prok.: Czy pani przechowuje wszystkie listy znajomych?

Św.: Tak jest.

Na tem zakończono przerwane postępowanie dowodowe, poczem zabrał głos prokurator.

W dłuższym wstępie omówił on charakter działalności U. O. W., taktykę i sposoby działania. Wspomniał o aktach saobtażu, o zamordowaniu kuratora śp. Sobińskiego, w końcu o bombie na Targach Wschodnich, mającej na celu wstrząsnąć opinją zagranicy, iż Polska tak prześladuje Ukraińców, że aż takimi sposobami muszą demonstrować.

Następnie omówił winę 7-miu oskarżonych, wykazując sprzeczności w zeznaniach świadków, mających za zadanie wykazania alibi Popadiuka.

Dziś w dalszym ciągu przemawiać będzie prokurator.

Dyrektor banku zastrzelił przodownika policji.

POZNAŃ. 22. czerwca. (Pat.) Dyrektor Banku Ludowego w Lesznie, Kazimierz Olszewski, podczas aresztowania go w jego mieszkaniu, za popełnione defraudacje, przez trzech posterunkowych P. P., dał do policjantów trzy strzały rewolwerowe, które zraniły śmiertelnie przodownika policji Balcera. Olszewski strzelił następnie do siebie i zranił się w brzuch. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala.

Ze świata.

STANISŁAWOW. Dnia 22. b. m. podczas kąpieli koni wojskowych na Dniestrze, pod Haliczem, spadł z konia i utonął żołnierz 6 p. ul. stacjonowanego w Kołomyji. Zwłok nie wydobyto.

MARSYLIA. Znaleziono tu 38 skrzyń, zawierających ogromne ilości heroiny, kokainy i morfiny na sumę 760.000 fr. Skrzynie te, ogólnej wagi, 1.100 kg. pochodzą z pokładu parowca włoskiego, który przybył z Konstantynopola. Ani nadawca przesyłki, ani osoba dla której była przeznaczona nie zostali wykryci.

BUKARESZT. W pobliżu wioski Traian, samochód prowadzony przez syna znanego przemysłowca bukareszteńskiego Piotra Sssana, który powracał z Jass do Bukaresztu, wywrócił się. Prowadzący samochód został zabity na miejscu, zaś dwie z towarzyszących osób odniosły ciężkie obrażenia.

WERSAL. W pobliżu Le Vosinet zderzyły się dwa samochody ciężarowe. Dwie osoby zostały zabite, trzy odniosły rany.

KARAHI. Uczestnicy akcji cywilnego nieposłuszeństwa dokonali uroczyście spalenia figur, wyobrażających członków komisji Simona i oficerów, którzy stali na czele rady wojennej w Abbot - Abad.

BERLIN. W Chemnitz zawalił się dziś na rzece most. Wskutek tej katastrofy 61 osób odniosło rany.

—o—

Rekordy i wypadki w lotnictwie.

PERPIGNAN. Porucznik marynarki Pacis, pobił światowy rekord lotu hydroplanów z użytecznem obciążeniem 1000 kg. Utrzymał się on w powietrzu 20 godzin 30 minut i 31 sek., przelatując 2853 klm., ze średnią szybkością 146 klm. na godzinę.

HELSINGFORS. Podczas pokazu lotniczego w miejscowości Perbo, samolot spadł na plac, zapełniony publicznością. Dwie osoby zostały zabite, 8 odniosło ciężkie rany. Pilot wyszedł bez szwanku.

CHATEAUROUX. Na lotnisku tutejszem przewrócił się przy lądowaniu samolot wojskowy na którym znajdowali się, odbywający ćwiczenia kapitan rezerwy oraz dwóch sierżantów. Kapitan i jeden z sierżantów zginęli na miejscu, drugi sierżant doznał ciężkiej kontuzji.

BUENOS AIRES. Na skutek zalecenia lekarzy, lotnik Guillaumat postanowił odłożyć na czas nieokreślony podjęcie dalszej podróży. Lotnik opowiada, że po upadku na lodowiec, w czasie którego doznał poważnych obrażeń, musiał stoczyć ciężką walkę z ogromnym kondorem. Następnie po długim marszu lotnik spotkał kobietę, pasącą kozy, która udzieliła mu pierwszej pomocy.

—o—

Aresztowanie komun. w Kleparowie.

W ub. niedzielę przedpołudniem obok „Złotego mostu“ w Kleparowie policja przytrzymała 11-tu komunistów, którzy tam urządzili zebranie. Byli to: Józef Partyka, Marjan Poturej, Benio Bauer, Bernard Schuldhaus, Daniel Mania, Włodzimierz Szajen, Leon Wohlrand, Maks Kornwetz, Samuel Herbst, M. Mornweitz, oraz Marjan Larfing, który przeszkadzał policji w urzędowaniu.

Wedle informacji policji, przytrzymani omawiali plan urządzenia demonstracji na zlocie T. U. R-a.

—o—

KONGRES OBRONY PRAWA i WOLNOŚCI LUDU

odbędzie się o godz. 10 przedpoł. w niedzielę, 29 b. m. w Krakowie w sali teatru przy ul. Rajskiej.

Równocześnie o godz. 11·30 przedpołudniem odbędzie się na rynku kleparskim

ZGROMADZENIE MANIFESTACYJNE,

w którym wezmą udział delegaci kongresu, posłowie i senatorowie wszystkich stronictw lewicy i centrum.

Na Zgromadzeniu będzie odczytany MANIFEST KONGRESU.

Po Zgromadzeniu uformuje się pochód ulicami miasta na Rynek Główny Krakowa.

KOMUNIKAT SEKRETARJATU GENERALNEGO PPS.

Członkowie PPS delegaci na KONGRES OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU — zgłoszą się w dniu 29 bm. natychmiast po swoim przyjeździe do BIURA ZJAZDOWEGO PPS, ul. Dunajewskie go 5 (parter), po odbiór legitymacji kongresowej. Delegaci muszą mieć mandaty pisemne odnośnego komitetu partyjnego.

Biuro będzie czynne od godz. 6 rano do 10 wieczór.

Członkowie PPS uczestnicy manifestacji, zgłoszą się po przyjeździe do Krakowa do Domu Robotniczego, Dunajewskiego 5.

Dyżury na dworcu kolejowym, stacji autobusowej i rogatkach miasta Krakową pełnić będą dyżurni, zaopatrzeni w odnośne legitymacje.

Dyżurni na kolei pełnić będą służbę od 12 w nocy 28 czerwca do 12 w nocy 29 czerwca.

Dyżurni zaś na rogatkach pełnić będą służbę w dniu 29 bm. od godz. 6 do 11 przed południem.

W interesie delegatów leży, by natychmiast zakomunikowali swoje nazwiska i miejscowość SEKRETARJATOWI GENERALNEMU CKW PPS, Warszawa, — Warecka 7.

CKW PPS.

Okazała manifestacja młodej gwardji proletar. Małopolski Wschodniej.

II Zlot Okręgowy młodz. TURa we Lwowie.

Kto naprawdę interesuje się przejawami ruchu robotniczego w Polsce, ten stwierdzić musi, że młodzież socjalistyczna mimo piętrzących się zewsząd trudności, mimo nader ciężkich warunków materjalnych, w nadzwyczajnym wprost tempie rozbudowuje swoje placówki, — Widomym znakiem tego wspaniałego

rozwoju są między innemi Zloty i spotkania międzymiastowe

TUR-a obejmujące dziesiątki miejscowości, setki i tysięcy uczestników.

Kiedy nam dzisiaj pisać wypada o II. z kolei Zlocie Młodzieży TUR. Małopolski Wschodniej we Lwowie, to ogarnia nas radość, że wyrasta młode karne i zwarte pokolenie robotnicze, które już dziś stanowi potężną siłę w walce z obecnym ustrojem. Już od wczesnego ranka roił się dworzec od niebieskich koszulek i czerwonych krawatów, w których z rozmaitych miejscowości przyjeżdżali młodociani robotnicy.

Przemyśl, Krosno, Dobromil, Jedlicze Kałusz, Skole, Stryj, Sambor, Zamość, Drohobycz, Borysław, Chodorów przysłały liczne delegacje.

Z odległego Zamościa przyjechała kilkadziesiąt osób licząca grupa w pięknie udekorowanym aucie ciężarowym.

Lokal O. K. R. P. P. S., w którym bardzo sprawnie funkcjonowała kuchnia zlotowa prowadzone przez nasze dzielne towarzyszki z Sekcji Kobiet PPS pierwszy raz gościł w swych murach, drogich a młodych współtowarzyszy walki.

Po śniadaniu udawały się grupy prowincjonalne z przewodnikami i sztandarami do Rynku na zapowiedziane Zgromadzenie.

O godzinie 11-ej ustawiły się Organizacje na Rynku, przed lokalem Lw. Org. Mł. TUR., gdzie *tow. Tenuch* jako komendant dokonał otwarcia Zlotu składając delegatowi Centr. Komitetu posłowi *tow. Duboisowi* raport o stanie liczebnym sztandarów i uczestników. Z balkonu przemówienie wygłosił witając serdecznie przybyłych *tow. Haduch Wł.*, który podniósł zadania i cele młodzieży socjalistycznej, i wskazał drogę po jakiej kroczyć winna młodzież proletarjacka.

Następny mówca *tow. Hiess Artur* — podkreślił obecne ciężkie położenie gospodarcze i nędzę proletarjacką, która w pierwszym rzędzie odbija się na młodocianych robotnikach, wyraził radość z powodu zgodnego wystąpienia polskich, ukraińskich i żydowskich robotników młodocianych, rozumiejących, że jedynie solidarna i konsekwentna walka przyieść może zwycięstwo.

Po przemówieniach uformował się barwny pochód, który w zwartych szeregach poprzedzony kolarzami, z sztandarami i śpiewem rewolucyjnej na ustach pieśni podążył ulicami miasta na *uroczystą Akademję* do Sali Rady Zw. Zaw. przy ul. Ossolińskich.

Wielka sala i balkony pomieścić nie mogły przybyłej młodzieży.

Akademję rozpoczął piękny żywy obraz Marsyljanki, przedstawiający symbolicznie walkę proletarjatu, i lustrowany śpiewem Chóru Robotniczego.

Po zagajeniu Akademji przez tow. *Haducha* pierwszy imieniem lwowskiej klasy robotniczej witał Zlot *tow. Szczyrek*, któremu zebrani zrobili gorącą owację.

Wskazał on na młodzież jako następców przyszłych walk wyzwoleńczych.

Imieniem proletarjatu ukraińskiego przemówił *tow. Hankiewicz M.* nawołując do braterskiej zgody, i jedności w obozie proletarjackim.

Imieniem „Freiheit“ przemawiał tow. *Tunis*, a imieniem młodzieży ukraińskiej tow. *Pańkiw*, którzy wyrazili gotowość jak najlepszej współpracy o wspólne cele. —

Tow. Lewulis przew. Związku Niezależnej Młodzieży socjalistycznej (akad.) stwierdził, że akademik socjalistyczny ramię przy ramieniu pójdzie z robotnikiem młodocianym, kiedy tego zajdzie potrzeba.

Burzliwemi oklaskami przywitany, zaczął piękne swe przemówienie delegat Centralnego Komitetu tow. *poseł Dubois* z Warszawy.

Skreślił on linje rozwojowe organizacji, wskazał na silny wzrost organizacji, podkreślił z dumą, że młodzież robotnicza Polski jest dzisiaj poważną częścią Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej, wyraził wreszcie nadzieję, że nie długi już czas gwałtu, nędzy i wyzysku.

Przemówienie tow Duboisa przerywane było frenetycznemi oklaskami. Po przemówieniu tegoż zebrani na wniosek tow. *Haducha* postanowili wysłać depesze do tow. tow. Limanowskiego, Daszyńskiego i Ciołkosza.

Nastąpiła część artystyczna, na którą złożyły się produkcje Chóru robotniczego, który bardzo udatnie odśpiewał kilka pieśni, deklamacje i inscenizacja Tollera „Jednodniówka — Tłum“.

Po zjedzeniu objadu udali się uczestnicy na zawody sportowe, o których piszemy na innem miejscu.

Wieczór o godz, 9-ej po wspólnej kolacji w salach O. K. R. tow. Haduch dokonał uroczystego zamknięcia Zlotu, poczem odbyła się zabawa tow., która w bardzo miłym i serdecznym nastroju przeciągnęła się do późna.

W przeddzień Zlotu odbyła się konferencja okręgowa, o której sprawozdanie damy w najbliższym czasie.

Podniesieni na duchu opuścili Lwów młodzi Turowcy, aby w swych środowiskach przystąpić do jeszcze bardziej wytężonej pracy nad uświadamianiem młodzieży robotniczej.

—o—

Dalszy Ciąg Dorocznego Walnego Zgromadzenia

odbędzie się dziś t. j. wtorek o godz. 6-tej punktualnie, w sali OKR. PPS. ul. Rutowskiego 23 II p.

Ze względu na bieżącą sytuację polityczną i na bardzo ważne sprawy jakie będą poruszane, uprasza się o liczne przybycie!

Zakusy faszystowskie w Austrji.

W rozdatej walkami wewnętrznemi Austrji napięcie stosunków doznało w ostatnich dniach silnego zaostrzenia. Nad Austrją znowu ciąży zmora wojny domowej i zamachu stanu ze strony reakcji. Niebezpieczeństwo to może uchylić jedynie zdecydowana postawa rządu.

Obecny okres, mimo pozorów zewnętrznego pokoju stanowi najwyższy punkt napięcia konfliktów, niejako granicą przełomową dalszego ukształtowania się stosunków austrjackich. Klucz sytuacji znajduje się w rękach rządu Schobera. — Od szczerości jego stanowiska zależy dalszy bieg wypadków. Bierność lub słabość wobec dążącej do awantury Heimwehry może rozpętać pożogę rewolucji. Jak dotąd, rząd Schobera usiłuje zachować pozory lojalności i legalizmu.

Austrja wskutek zmiany warunków, spowodowanych wojną, przeżywa ciężki kryzys gospodarczy. Walki wewnętrzne zamieniły kraj ten na dwa wrogie obozy, co z natury rzeczy nie mogło wpłynąć dodatnio na unormowanie stosunków, gwarantujących ład i spokój. Skonsolidowanie się reakcji dla bądźto restytuowania rządów faszystowskich — spotkało się z zdecydowanym oporem klasy pracującej.

Od szeregu więc lat twarzą w twarz stoją przeciwko sobie dwie siły w bezkompromisowej walce o oblicze i charakter Austrji. Na tle tego frontu i na rzecz obu sił wykształciły się pokaźne w liczbie uzbrojone milicje: socjalistyczny Schutzbund i faszystowska Heimwehra.

Doniosłość utworzenia milicji socjalistycznej ocenić się da zwłaszcza dziś w perspektywie dotychczasowych stosunków austrjackich.

Istnienie tej milicji dawało gwarancję, iż na wszelką próbę zamachu stanu istnieje zorganizowana siła, gotowa w każdej chwili stanąć do walki. Gdyby tej zorganizowanej siły klasa pracująca Austrji była pozbawiona, stosunki w tem państwie byłyby już dawno przesądzone, — zwłaszcza, gdy poza Heimwehrą rząd znajdywał się w rękach reakcji, dysponującej policją i wojskiem. Podczas gdy Schutzbund powołany został dla obrony republiki i demokracji, celem Heimwehry jest dokonanie przewrotu faszystowskiego. Pierwszy ma charakter obronny, drugi agresywny.

W dążeniu do odbudowy gospodarczej obecny rząd austrjacki spotkał się z dużemi trudnościami na terenie międzynarodowym. Finansjera oświadczyła, iż nie da Austrji ani grosza, dopóki nie zostanie tam przeprowadzona pacyfikacja.

Chcąc uzyskać konieczną pomoc finansową, rząd przeprowadził ustawę, mocą której nastąpić ma rozbrojenie obu milicji. Ale w kierunku tym rząd spotkał się z oporem Heimwehry, która nie chce się rozbroić. Pierwsze skrzypce w tej akcji grał szef Heimwehry major Pabst, będący główną sprężyną tej organizacji. Rząd Schobera odpowiedział wydaleniem Pabsta z granic Austrji. Nie potrzeba chyba dodawać, iż krok ten nie wpłynął na uspokojenie przewódców Heimwehry. Co gorsze: rządowi przedstawiciele niektórych okręgów wręcz opowiedzieli się za Heimwehrą i przywrócenie prawa powrotu Pabstowi. Rozłam ten wśród sfer rządzących w Austrji również nie przyczynia się do uspokojenia.

Heimwehra tymczasem zachowuje się agresywnie wobec rządu Schobera. Wojowniczość jej przywódców i mobilizowanie sił świadczą, iż faszyści austrjaccy planują dokonanie zamachu i czekają na moment wszczęcia awantury.

W tych warunkach rząd Schobera jest decydującym czynnikiem, od którego postawy zależy najbliższa przyszłość Austrji. Jeśli rząd ten nie przeciwstawi się planom Heimwehry z całą energją, to Austrja gotowa się znaleźć w odmętach wojny domowej.

Klasa pracująca Austrji z całą uwagą śledzi rozgrywający się obecnie bieg wypadków, gotowa w każdej chwili, gdy zaszłaby potrzeba, zareagować w właściwy sposób. Ale wtedy los Austrji nie byłby godny zazdroszczenia.

—o—

W. KATAJEW.

Walka na śmierć i życie.

Saw, naczelnik, rozłożył gazetę i — ogłupiał.

— Niech przyjdzie sekretarz! — zawołał ochrypłym głosem w próżnię — i przycisnął dłonie do czoła.

— Towarzysz przełożony kazał mnie zawołać? — zapytał sekretarz, dyskretnie wślizgując się do pokoju.

— Tak. Siadajcie, proszę. Czy czytaliście?

— Tak — westchnął przyjaźnie sekretarz.

— No i co myślicie o tem?

— Mojem zdaniem musimy walczyć.

— Z biurokratyzmem?

— Tak, z biurokratyzmem.

— Macie słuszność, musimy walczyć. Musimy walczyć z biurokratyzmem. Co jeszcze, towarzyszu! To już przechodzi pojęcie! W młody aparat sowiecki wżera się towarzyszu, dawniejszy zgniły, śmierdzący biurokratyzm, a my tu siedzimy i nie widzimy tego. Proszę was bardzo, darujcie mi towarzyszu, ale cóż to jest innego do djabła! Nawet gazety piszą o tem. Jednem słowem, musimy z biurokratyzmem w radykalny sposób skończyć! W ogólności i w szczególności! Czy nie mam racji?

— Zupełnie słusznie! Doskonale!

— No właśnie! Więc wy towarzyszu sekretarzu, zajmiecie się już tem, żeby mi, uważajcie dobrze, żaden biurokratyzm więcej się nie powtórzył! Sprawa wymaga pośpiechu! Jest to kwestja zasadnicza. Nadzwyczajnie... Spiesznie... Osobiste... Własnorecznie... Nie wchodzić bez wcześniejszego zameldowania... Tam do licha! Co ja też mówię! Aż głowa mi się już kręci... Nie, tak dalej być nie może. Zrozumieliście?

— Tak.

— Orjentujecie się już kochani! Opracujcie mi z miejsca projekt radykalnego wytrzebienia biurokratyzmu i przedłóżcie go memu zastępcy do aproabty, a później mnie, dołączcie ewentualnie załączniki, — przejrzyjcie dokładnie, skorygujcie, oddajcie za pokwitowaniem do ekspedycji, nie wchodźcie bez pukania, nie plujcie na podłogę... A do djabła! Co ja plotę! Ależ ja tego wcale nie chciałem! Jednem słowem — wymiećcie to żelazną miotłą!

*

— Rozkaz!

— Wykonaliście wszystko?

— Tak.

— Skontrolowane?

— Tak.

— Poprawione?

— Tak.

— Czy mój zastępca aprobował?

— Niestety, nie.

— A dlaczego?

— Bo zastępca jest na urlopie.

— Na urlopie? Hm. A któż go zastępuje?

— Właśnie wy, towarzyszu przełożony.

— Ja?

— Tak, towarzyszu.

— Hm... w takim razie dajcie mi ten projekt, przejrzę go, a jako swój zastępca podpiszę. — Następnie wciągnijcie go do dziennika, a potem przedłóżcie mi ponownie, ale już jako szefowi. Czy zrozumieliście?

— Tak.

— Możecie już odejść!

(Dok. nast.).

—o—

Wobec grozy położenia.

Rezolucja Okręgowej Komisji Związków zawodowych.

Wydział Wykonawczy O. R. Z. Z. stwierdza, że w obecnym kryzysie, ustawowy 8-mio godzinny dzień pracy jest przez pracodawców (nie wyłączając państwowych) łamany, nie udziela się należnych urlopów wypoczynkowych, redukuje się dni pracy a nawet sięgają pracodawcy do obniżania zarobków przez zrywanie umów zbiorowych lub stosują 14-dniówkę.

Do rzesz bezrobotnych pracowników fizycznych przyłączają się rzesze bezrobotnych pracowników umysłowych wszelkich kategorji.

Wobec grozy położenia i nędzy klasy pracującej na terenie Wschodniej Małopolski we wszystkich zawodach, Wydział Wykonawczy O. R. Zw. Zaw., jako przedstawiciel ugrupowań Związków Zawodowych podnosi głos ostrzegawczy pod adresem czynników rządzących nawą państwową i gminami i domaga się:

1. natychmiastowego podjęcia robót publicznych a w szczególności budowlanych oraz dostarczenia długoterminowych kredytów przedsiębiorstwom prywatnym celem uruchomienia warsztatów pracy;

2. należytego zabezpieczenia bezrobotnych a w szczególności tych, którym ukończyła się należność pobierania zasiłków bezrobotnych;

3. przeprowadzenia dokładnej kontroli przez Inspektoraty pracy przedsiębiorstw, łamiących ustawowy 8-godzinny dzień pracy, oraz by te udzielały należnych pracownikom urlopów wypoczynkowych;

4. niezależnie od postulatów zawodowych domaga się przywrócenia samorządów z wyboru (5 przymiotnikowe pr. wyb.) rad gminnych i w Kasach chorych;

5. Powołanie ciała ustawodawczego, to jest Sejmu i umożliwienia mu prac dla rozwiązania zagadnienia obecnego kryzysu gospodarczego oraz uchwalenia szeregu ustaw społecznych, jak zabezpieczenie na starość itp.

Wydział Wykonawczy O. K. R. Z. Z. odnosi się z gorącym apelem do Z. P. P. S. o wytężenie wszystkich sił i dróg, by te nieznośne i katastrofalne stosunki gospodarcze, w jakiej klasa robotnicza Wschodniej Małopolski się znajduje, jaknajszybciej poprawić.

Wydział Wykonawczy O. K. R. Z. Z. wzywa wszystkie mu podporządkowane M. R. Z. Z. i Zw. Zaw. do zwoływania zgromadzeń oraz przedkładania przez deputacje powyższej rezolucji dotyczącym władzom administracyjnym jakoteż komunalnym.

Lwów, dnia 20. czerwca 1930.

Za Wydział Wykonawczy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych:

J. Kusznir, sekr. A. Herbst, przew.

„Komunizacja umysłów“.

Na XVI-tym kongresie partji komunistycznej, który obradować będzie jeszcze w miesiącu bieżącym w Moskwie, rozpatrywane będą narówni z problemami natury politycznej i gospodarczej również doniosłe zagadnienia polityki kulturalnej Sowjetów. Rosja jest w chwili obecnej terenem wielkich przemian nietylko w życiu społecznem kraju, lecz i w życiu wewnętrznem człowieka, którego bolszewicy starają się z gruntu przerobić, wpływając w najrozmaitszy sposób na jego psychikę. Zadanie obecnej grupy rządzącej, czyli tak zwanych Stalinistów polega pod tym względem na tem, że dążą oni do przerodzenia umysłów ludności, do wyeliminowania z psychologji przeciętnego obywatela ZSSR pierwiastków niekomunistycznego myślenia.

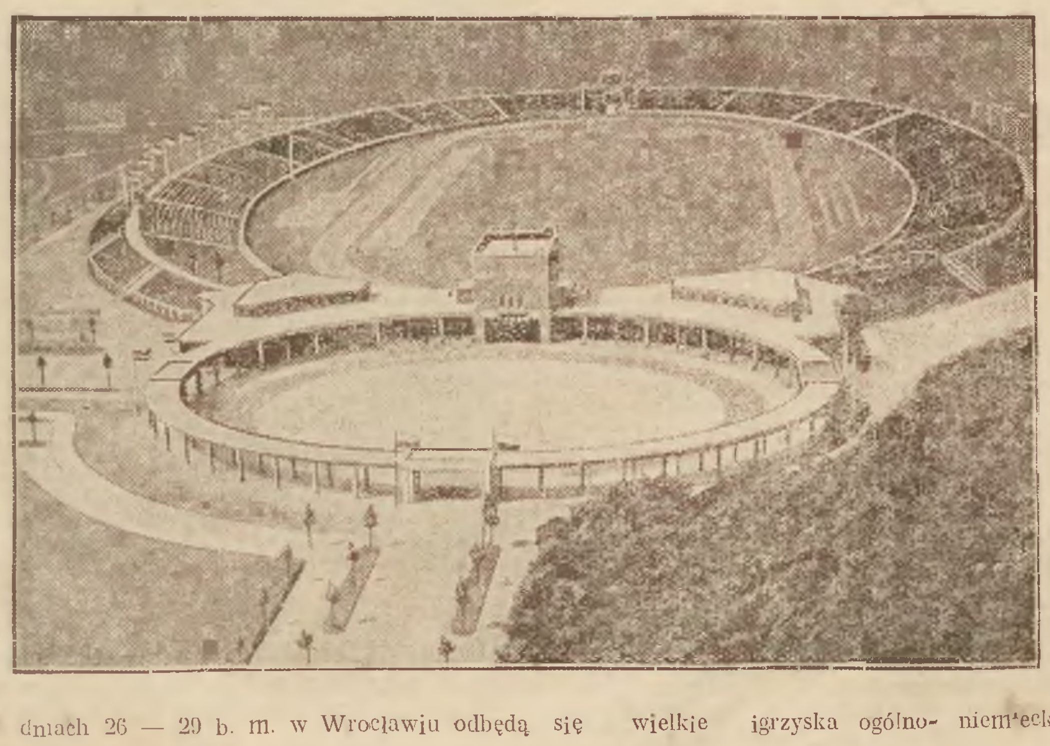
Dlatego też z inicjatywy Centralnego komitetu wykonawczego partji komunistycznej na porządku dziennym obrad XVI kongresu partyjnego postawiona zostanie kwestja stworzenia kadrów działaczy kulturalnych, którzy wzięliby na siebie obowiązek wprowadzenia w życie haseł komunizacji umysłów.

Program polityki kulturalnej powinien opierać się — według poglądu wybitnych działaczy komunistycznych — na następujących zasadach podstawowych: zabezpieczenie socjalistycznego wychowania nowych kadrów robotników, kontynuowanie walki z przesądami drobno-burżuazyjnemi, wzmacnianie propagandy antyreligijnej, wzmożenie walki z antysemityzmem, wytworzenie należytego stosunku wzajemnego między robotnikiem a warsztatem pracy.

Dążąc do realizacji swego programu kulturalnego, rząd sowiecki otwiera specjalne szkoły dla kwalifikowanych robotników, reformuje w odpowiedni sposób szkołę średnią, popiera wysuwanie robotników na odpowiedzialne stanowiska w nauce itd. itd. Nowy program polityki kulturalnej partji i rządu zawiera cały szereg bardzo radykalnych planów „komunizacji umysłów“ i jak przypuszczać należy na kongresie partji zostanie on zatwierdzony.

—o—

Olbrzymie stadjony w Wrocławiu.



W dniach 26 — 29 b. m. w Wrocławiu odbędą się wielkie igrzyska ogólno- niemieckie.

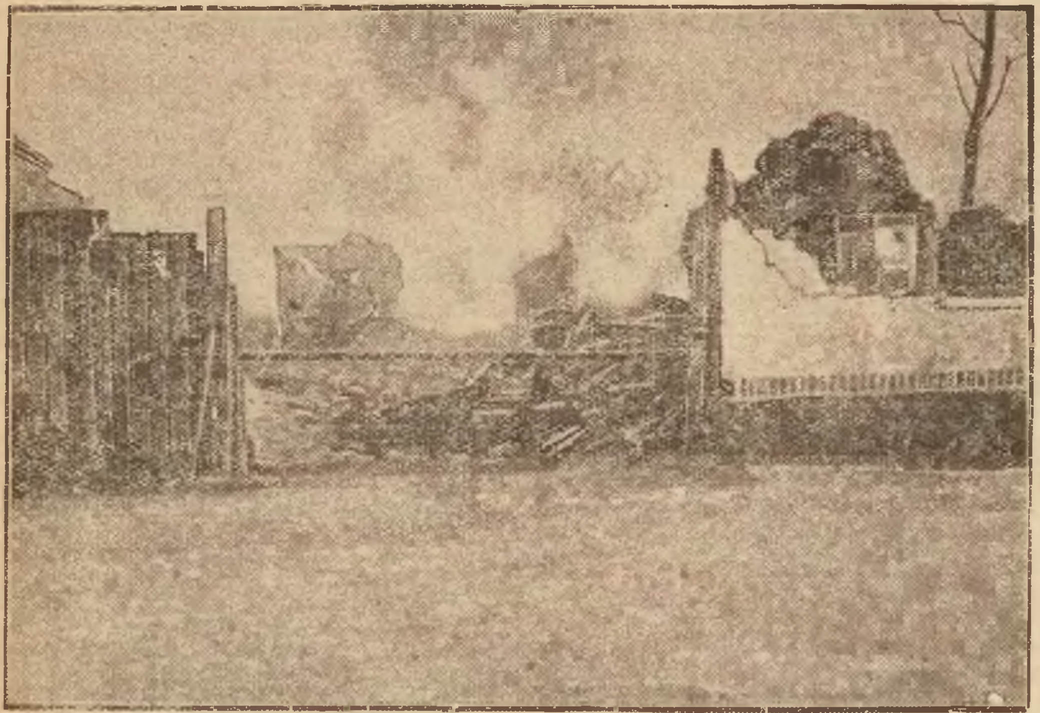
Sowiecko niemieckie gruchanie.



Dnia 16. b. m. rozpoczęła się konferencja w Moskwie, w celu wyrównania nieporozumień. Niemieckim delegatom przewodniczy minister handlu i przemysłu D. Raumer (na górze), sowieckim zaś delegatem jest członek komisarjatu spraw zewnętrznych Stomoniakow (na dole).



Katastrofalny pożar na pograniczu polsko-niem.



Przed kilku dniami olbrzymi pożar strawił kilkadziesiąt zagród w miejscowośc Radownice w Prusach w pobliżu granicy polsko- niemieckiej.

Drogą operacji stał się -- kobietą.

Doświadczenia Steinacha na świnkach morskich wykazały, że zmiana płci jest możliwa. Gdy młodemu samcowi odjęto męskie gruczoły rozrodcze a na ich miejsce przeszczepiono żeńskie — rozwinęły się gruczoły mleczne tak, że osobnik poddany owemu eksperymentowi mógł karmić młode, pozatem następował cały szereg zmian, tak, że w końcu z samca stawała się typowa samica.

Odwrotnie stanie się, jeśli samicy przeszczepi się męskie gruczoły płciowe. Proces ten nie dochodzi jednak do końca. Same narzędzia rozrodcze pozostają w tej samej formie, zmiany następują tylko od wewnątrz.

Ostatnio udało się wiedeńskiemu instytutowi ginekologicznemu, przy pomocy noża chirurga doprowadzić do całkowitej przemiany płciowej. Osobnikowi hermafrodycie, który czuł się kobietą, odjęło podczas operacji męskie gruczoły płciowe. Ponieważ ów osobnik, który w zasadzie ani kobietą ani mężczyzną nie był, duchowo natomiast czuł się kobietą — przeprowadzono operację, w której zewnętrzny organ płciowy sztucznie ukształtowano. Operacja, jak podaje komunikat instytutu ginekologicznego, udała się w zupełności.

Dwa razy więcej bezrobotnych

niż w roku ubiegłym.

Według sprawozdań państw. urzędów pośrednictwa pracy, bezrobocie zmniejszyło się w ostatnim tygodniu o 2.391 osób. Obecnie pozostaje bez pracy 225.153 osób. Silniejszy wzrost bezrobocia zaznaczył się w okręgu łódzkim, gdzie utraciło pracę 2.787 osób. Nadmienić należy, że w tym samym czasie roku ub. zarejestrowano w Polsce bezrobotnych 109.314 osób, różnica więc na niekorzyść obecnego sezonu wyraża się cyfrą 115.839 osób. Przeszło dwa razy więcej bezrobotnych mamy w tym roku, niż w ubiegłym!

Na tem jednak nie wyczerpuje się problem katastrofalnego stanu zatrudnienia w przemyśle. Mianowicie — jak już donosiliśmy — w związku z rozpoczynającymi się urlopami robotniczemi w przemyśle łódzkim, szereg zakładów przemysłowych zawiesza zupełnie pracę, by w miejsce urlopowanych robotników nie przyjmować si łzastępczych. Dotyczy to zarówno mniejszych zakładów przemysłowych, jak i niektórych większych.

Fakty te tem szczególniej zwracają uwagę, że miesiące letnie były normalnie okresem najsilniejszego spadku bezrobocia, świadczą też o pogłębianiu się kryzysu w roku bieżącym.

—o—

Groźba rozłamu wśród konserwatystów angielsk.

Walka w łonie stronnictwa konserwatystów pomiędzy Baldwinem a Beaverbrookiem rozgorzała nanowo. Beaverbrook ogłosił na łamach „Daily Mail“ list otwarty, w którym wypowiada walkę przywódcom konserwatywnym, zarzucając im, że jedynem ich dążeniem jest powrót do władzy, oczekiwany nie na skutek istotnych zasług własnej polityki, a jedynie w następstwie omyłek socjalistów. Beaverbrook oświadcza, że nie jest bynajmniej zainteresowany w powrocie konserwatystów do władzy, lecz w uzyskaniu czynnej pomocy dla polityki samowystarczalności gospodarczej Imperjum. Wzmiankowany list uważany jest powszech za ostatecznie zerwanie Beaverbrooka z Baldwinem. Stanowisko Baldwina jest znacznie zachwiane, zwłaszcza wobec nieumotywowanej odmowy udziału konserwatystów w proponowanej przez rząd wspólnej akcji trzech stronnictw w sprawie bezrobocia, podejmowanej wobec tego przez rząd przy pomocy liberałów.

—o—

Zjazd Związku Spółdzielni Spożywców.

W Warszawie odbywa się ogólnokrajowy dwudniowy Zjazd spółdzielni spożywców, należących do Związku „Społem“.

Związek Spółdzielni Spożywców „Społem“, założony w 1911 r. jednoczy obecnie 897 spółdzielni, działających na terenie całego Państwa. Spółdzielnie te posiadają 398.000 członków i około 175 milj. zł. obrotu rocznego.

Hurtownia Związku, której Centrala znajduje się w Warszawie, a 29 oddziałów własnych pracuje w najważniejszych ośrodkach spółdzielczych w kraju, posiada roczny obrót towarowy, przekraczający 90,000.000 zł. Produkcja Zakładów Wytwórczych Związku (Kielce, Radomsko i Włocławek) wynosi zł. 6.470.000. Fundusze własne Związku sięgają zł. 4,500.000. Administrowany przez Związek majątek stanowi przeszło 27 milj. zł.

—o—

Generalny konsulat polski w Berlinie.



Ostatnio komuniści berlińscy na znak protestu przeciwko wyrokom śmierci na 3 komunistów we Lwowie wybili kilkanaście szyb w generalnym konsulacie polskim w Berlinie.

SPORT

Rozgrywki robotnicze.

Z okazji drugiego Zlotu Okręgowego TUR odbyło się na boisku ZRSS. święto sportowe młodzieży robotniczej.

Na uroczystość tego święta złożyły się: Bieg kolarski na 30 klm., Biegi na przełaj na dystansie 3.500 m. i 1.500 m., oraz rozgrywki piłki nożnej.

Zawodników imieniem L. R. S. K. O. przyjęli tow. Drobut i Kuroń, przyczem tow. Kuroń w krótkich słowach przywitał sportowców, życząc im jaknajszerszego rozwoju i postępu w w zdobywaniu kultury fizycznej.

Do biegu kolarskiego zgłoszono 9 zawodników, których podzielono na dwie kategorje; w pierwszej kategorji startowało 3 zawodników, w drugiej 6. Podnieść należy wysoce sportowe zachowanie się zawodnika Drehera, który dla uzyskania lepszego czasu słabszych zawodników całą drogę prowadził. Według kolejności przybyli z I. kategorji

1) Jaremkiewicz Jan w czasie 59 minut, 2) Dreher 59.10, 3) Piotrowski 62.30.

W II. kategorji:

1) Markowski Jan, 66.6, 2) Motylewski Tad. 67.38, 3) Aster Józef 68.2., 4) Kozlik Rudolf 75.12, 5) Wirt Samuel, 6) Teodorec Stanisław. Wszyscy startujący zawodnicy należą do RKS.

Komisję sędziowską stanowili tow.: Drobut T., i Bronisław, Teodorec Grzegorz, Kamiński Józef i Kuroń Henryk.

DO BIEGU

na 2.000 m. startowało 9 zawodników, ośmiu bieg ukończyło, kolejność przybycia następująca:

1) Demkowski,
2) Brenner,
3) Winiarski,
4) Krasnowski (Zb. Cyg.)
5) Milnarowicz,
6) Gula,
7) Wróbel,
8) Hryneczko.

Wszyscy z RKS.

DO BIEGU

na 4.000 m. startowało 8, ukończyło bieg 8.

1) Brenner,
2) Demkowski,
3) Krasnowski (Zb. Cyg.)
4) Milnarowicz,
5) Engel,
6) Gula,
7) Wróbel,
8) Hryneczko.

Wszyscy RKS.

Po biegach nastąpiło przemówienie do sportowców tow. Dubois, oraz rozdanie pamiątkowych odznak dla pierwszych dwu zwycięzców i następnych 2 dyplomy.

Organizacja zawodów lekko- atletycznych spoczywała w rękach energicznego tow. Skraby.

GRAFIKA (komb.) — 1. U. R. (Stanisławów). 1:3.

Bramki zdobyli dla TUR-a Mandziejewicz, Mogilnicki ; samobójcza dla Grafiki Sołik.

Gra towarzyska.

R. K. S. — T. U. R. (Przemyśl) 4 : 3.

Całkowita przewaga RKS., który świadomie nie wykorzystał b. wiele sytuacji podbramkowych, gdyż zawody wczorajsze były pokazem gry fair.

Bramki dla RKS. uzyskali: Szypurka (2), Półsetek i Dekutowski. Dla TUR. Zwarycz, Nowak i Machlarz.

Lwowski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy dziękuje wszystkim członkom RKS. i Grafiki, tudzież tow. Sobczakowi, Skrabie, Kaszubje i innym za trudy poniesione w uświetnieniu uroczystości sportowej w dniu 22. czerwca br.

MISTRZOSTWA LIGOWE.

Czarni — Polonja 0:2.
Ł. K. S. — Pogoń 3:3.
Wisła — Ruch 4:2.
Warta — Cracovia 1:0.
Ł. T. S. G. — Warszawianka 1:2.

MISTRZOSTWA KL. A.

Lechja — Ukraina 4:1.
Polonja — Czarni 5:0.
Hasmonea — Resovia 3:0.
Pogoń — Janina 1:0.

MISTRZOSTWA KL. B. i C.

Sokkół II. — Biali 3:1.
Metal — AZS. 2:2.
Jutrzenka — Vis 7:1.
Pogoń — Hasmonea 3:0.
Jutrzenka — Sparta 3:2.

POLSKA ZWYCIĘŻYŁA W TALINIE.

TALIN, 23. czerwca. (Pat.) W ostatecznej klasyfikacji lekkoatletycznego trójmeczu bałtyckiego, pierwsze miejsce zajęła Polska zdobywając 119 punktów. Drugie z kolei miejsce zajęła Estonja, zdobywając również 119 p., a trzecie Łotwa z 98 punkt.

Reprezentacja Polski ogłoszona została za zwycięską, ponieważ zajęła ona więcej pierwszych miejsc niż Estonja.

—o—

Po stracie narzeczonej rzucił się pod autodorożkę.

(y) W ub. niedzielę po godz. 10-tej w nocy u wylotu ul. Kopernika a Legjonów rzucił się pod koła przejeżdżającej autodorożki jakiś osobnik. Kierowca Leon Witlin wstrzymał natychmiast auto i odwiózł desperata do Pogotowia ratunkowego. Tam stwierdzono, że był to 22-letni Izrael Pomeranz, zam. w Drohobyczu. Podczas opatrywania stwierdzono, że doznał on obrażeń na całem ciele. Wobec tego odstawiono go do szpitala, gdyż zachodziła obawa komplikacji wewnętrznych.

Jako powód targnięcia się na życie Pomeranz podał śmierć narzeczonej, Reginy Komornik, zam. w Delatynie.

—o—

Samobójstwo z tęsknoty.

W realności przy ul. Kasztelańskiej l. 5 u lokatora Stanisława Dobrowolskiego mieszkała jego siostrzenica 17-letnia uczennica szkoły handlowej ze Stryja Józefa Dmochowska. W ub. niedzielę podczas nieobecności domowników Dmochowska popełniła samobójstwo, wieszając się na haku od lampy.

Zwłoki nieszczęśliwej na polecenie lekarza miejskiego dra Litwinowicza odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Z pozostawionego listu denatki wynika, iż powodem samobójstwa było zniechęcenie do życia z powodu braku rodziców.

—o—

Radjo.

Najmniejszy odbiornik.

Już od samego początku ruchu radjoamatorskiego, daje się w nim zauważyć skłonność do wyczynów rekordowych. Z jednej strony starają się amatorzy możliwie małym kosztem pokonać duże przestrzenie, z drugiej zaś — zbudować możliwie najmniejszy odbiornik.

O wymiarach pocztówki, których grubość wynosiła zaledwie kilka milimetrów tak, że mogły być przesyłane jako zwyczajne listy. Aparaty te umieszczano następnie w kasetach od zegarków.

Ten i tak już mały format niezadowolił jednak młodych rekordzistów - konstruktorów — dążyli oni dalej jeszcze do zmniejszenia wymiarów odbiornika, aż ostatecznie jeden młody Bawarczyk ustalił zdaje się już ostateczny rekord.

Zbudował on odbiornik (kryształkowy) w kształcie pierścionka na palec. Detektor ma wymiary nie większe, niż kamień w pierścionku i jest też zmontowany na jego miejscu.

Cały więc aparacik, który na głowę bije wszystkie dotychczasowe rekordy amerykańskie, jest niezmiernie wygodny no i przypuszczalnie tani.

Ciekawe jest tylko, jak w takim aparaciku konstruktor - rekordzista pomieścił cewkę, powiedzmy średnio o 70 zwojach i zaciski do połączeń?

J. B.

Budowa wielkiej radjostacji lwowskiej.

Budowa wielkiej radjostacji na terenie Targów Wschodnich we Lwowie postępuje naprzód.

Najważniejszą rzeczą jest montaż dwóch masztów. Będą one mieć po 76 m. wysokości. Każdy maszt składać się będzie z 11 kondygnacyj. Roboty wykonuje firma Cegielski z Poznania. Ukończono również fundamenty budynku radjostacji, w którym znajdzie pomieszczenie aparatura rozgłośni. Budynek ma być z końcem lipca pokryty dachem, a we wrześniu stacja zacznie pracować aparaturą o sile 16 kw.

Narazie więc termin uruchomienia wielkiej radjostacji przesunięto tylko z końca sierpnia na wrzesień.

Inauguracja stacji watykańskiej.

Termin uroczystego otwarcia watykańskiej stacji nadawczej ustalono — jak już donosiliśmy — na 29. czerwca br.

Dnia tego papież osobiście celebrować będzie Mszę, której będą mogli wysłuchać wszyscy na całej bodaj kuli ziemskiej, zasięg bowiem stacji watykańskiej obejmować ma nawet Kanadę i Japonję.

Niezawodnie zatem i w Polsce stacja watykańska będzie dobrze słyszana na fali radjowej.

—o—

PODZIĘKOWANIE.

Lwowska Organizacja Mł. T. U. R. składa z tego miejsca serdeczne podziękowanie: ttow. z Sekcji Kobiet P. P. S. za ich rzetelną i ofiarną pracę, Chórowi Robotniczemu i Milicji porządkowej P. P. S. za udział w imprezach złotnych.

Komitet Wykonawczy.

Życie Podkarpacia.

DROHOBYCZ.

Nieludzki wyzysk przy robotach magistrackich.

Drohobycz, w czerwcu.

Ostatnio odbyło się zgromadzenie robotników zatrudnionych przy robotach magistrackich w Drohobyczu.

O robotach tych dużo już pisaliśmy, a robotnicy z niecierpliwością oczekiwali ich rozpoczęcia.

W ostatnich dniach faktycznie rozpoczęto robotę, lecz pomimo zapewnień tak p. burmistrza, jak i p. starosty, nie prowadzi tego Magistrat drohobycki we własnym zakresie, a tylko oddał roboty przedsiębiorcom.

Nie wchodzimy w pobudki z jakich Magistrat to zrobił, lecz stwierdzamy, tak przedsiębiorcy, jak i akordanci chcą zarobić nie tylko na Magistracie ale także na bezrobotnych, bo ci faktycznie są w pierwszym rzędzie przy tych robotach zatrudniani.

Robotnicy są zmuszani do nadmiernych wysiłków tak dalece, że poprostu mdleją przy pracy i odwozi się ich, czy to do Kasy chorych, czy do szpitala.

Warunki pracy straszliwe.

Dlatego też robotnicy widząc, że sprawy dla nich ważnej natury każdy z osobna nie załatwi, zwrócili się do organizacji, ażeby ta nimi zaopiekowała się i umożliwiła im pracę.

Na odbytem w tym celu zgromadzeniu przewodniczył i zagaił tow. Tymków, sekretarz U. S. D. P., referat o konieczności należenia każdego z robotników do organizacji wygłosił tow. Trunkwalter.

Na zakończenie uchwalono następującą rezolucję:

Robotnicy zatrudnieni przy budowie rurociągów Magistratu drohobyckiego na zgromadzeniu 19 czerwca 1930 r. uchwalają:

1. Zorganizować się w Związku Robotników Budowlanych;

2. Stwierdzają, że system pracy akordowej jest nie do przyjęcia i postanawiają, pracować tylko 8 godzin dziennie.

3. Domagają się od przedsiębiorców i akordantów przyjmowania do pracy w pierwszym rzędzie robotników bezrobotnych miejscowych.

4. Protestują przeciw nieludzkiemu traktowaniu robotników przez przedsiębiorców i akordantów.

5. Protestują przeciwko zmuszaniu robotników do pracy akordowej wbrew ich woli.

6. Domagają się przestrzegania ustawy o 8 godzinnym dniu pracy przez przedsiębiorców.

7. Domagają się, ażeby wszystkich zatrudnionych przy robotach budowy rurociągów ubezpieczono w Kasie chorych.

W rezultacie wybrano Komitet organizacyjny, który równocześnie będzie spełniał funkcje mężów zaufania i łagodzić kwestje sporne pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

W skład Komitetu weszli: tow. Wojdyła Stanisław, Wojtowicz Szymon, Dobrzański Dmytro, Głowacki Karol, Knol, Terszak Jakób, Borysławski Jan, Szmelak Michał.

—o—

Kronika Drohobycka.

WYJAŚNIENIE. Zapowiedziane prze Radę Zawodową zgromadzenie robotników Drohobycza w sprawie Kasy chorych, zostało w ostatniej chwili odwołane, z powodu zachorowania referenta ze Lwowa.

OSOBISTE. Prezesowi Podokręgu T. U. R. Drohobycz, tow. drowi Karniolowi, z okazji ślubu z p. dr. Reicherówną Marją z Warszawy, tą drogą składamy serdeczne życzenia.

CYRK. Zjechał do Drohobycza cyrk Staniewskich, znany zresztą u nas oddawna i niema potrzeby podkreślać, że znacznie różni się od innych cyrków, gdyż zawiera wiele widzenia godnych atrakcji.

—o—

BORYSŁAW.

Widmo nędzy i głodu.

Olbrzymie masy bezrobotnych z utęsknieniem oczekiwały lata, które miało przynieść pracę i chleb. Ostatnie zasiłki doraźne z funduszów rządowych wypłacano za kwiecień.

Co za bolesne rozczarowanie: Zasiłków nie płacą, żadnych prawie robót, poza naprawą drogi na ul. Wolanieckiej, nie rozpoczęto. A więc mimo lata, znów wobec bezrobotnych stanęło widmo śmierci głodowej.

Pomruk niezadowolenia zrozpaczonych i wynędzniałych rzesz bezrobotnych idzie. Nie czują go albo nie chcą czuć odpowiednie czynniki. — Cierpliwość bezrobotnych na wyczerpaniu. Przed paroma dniami grupa bezrobotnych, spowodowana przez jednostki, wykorzystujące nędzę bezrobotnych do wywrotowych celów, demonstrowała przed gminą, przyczem doszło do wybicia szyb i aresztowania kilku osób. Jednak więzienem nie zastraszy się ani nie zaspokoi bezrobotnych. Tylko bezczynność i bezplanowość odpowiednich czynników w walce z bezrobociem pcha wynędzniałe masy w objęcia radykalnych demagogów.

Gminy zdają się jedynie i wyłącznie na Starostwo. Cała ich akcja wobec bezrobotnych polega na nieudolnej zresztą wypłacie pieniędzy, które przekaże Starostwo. Żadnych wysiłków i starań we własnym zakresie gminy nie umieją przedsięwziąć. Nie umiały i nie chciały znaleźć grosza z własnych źródeł na zaspokojenie bezrobotnych. Przeróżnego rodzaju prac inwestycyjne, krzyczą o podjęcie, są tysiące rąk do pracy, jednak nic się nie robi.

W dniu 20 czerwca b. r. ogół bezrobotnych na zgromadzeniu w Domu Robotniczym powziął następujące uchwały i żądania:

„Zgromadzeni w dniu 20 czerwca 1930 roku bezrobotni Zagłębia borysławskiego, oświadczają, że pozbawienie ich zasiłków doraźnych z zakończeniem się zimy, jest naigrywanie się z nędzy bezrobotnych, bowiem mimo lata bezrobotni nie znajdują żadnego zatrudnienia, a więc możliwości życia, gdyż nie rozpoczęto prawie żadnych robót. Zgromadzeni protestują przeciw pozbawieniu bezrobotnych pomocy materjalnej ze strony rządu.

Ogół bezrobotnych żąda:

1) rozpoczęcia na szeroką skalę robót,

2) podniesienia wysokości zasiłków w funduszu bezrobocia, oraz podwyższenia czasokresu ustawowego z 13 tygodni na 28 tygodni,

3) wprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość wdów i sierót,

4) doraźnych zasiłków dla wszystkich bezrobotnych, pozbawionych ustawowych zasiłków z F. B.,

5) pomocy materjalnej ze strony gmin, które na ten cel winne przeznaczyć dochody z opodatkowania przedstawień i widowisk,

6) surowego przestrzegania 8 godzinnego czasu pracy, a to wobec stale powtarzającego się wprowadzenia, szczególnie w małych firmach, 12 godzinnego dnia pracy. O ile w tym wypadku nie wkroczą miarodajne władze w kierunku ukrócenia gwałcenia ustawy o czasie pracy, bezrobotni sami rozprawią się z firmami, które przedłużają czas pracy.

Zgromadzeni wyrażają pełne zaufanie Komitetowi Delegatów Bezrobotnych przy Zw. Zaw. i oświadczają, że inne delegacje poza Komitetem Delegatów Bezrobot. przy Zw. Zaw. nie reprezentują ogółu bezrobotnych“.

St. Bocian.

—o—

Kronika Borysławska.

WIĘCEJ KRZYKU, NIŻ GAZU. Firmy naft. utrzymują prywatnych wywiadowców jako ochrony przeciw kradzieżom. Ostatnio jeden z takich wywiadowców „Małopolski“ Józef Wilk dokonał wielkich rzeczy: odkrył, że jakiś sobie Wiktor Rycheles połączył do mieszkania gaz z rurociągu firmowego, co miało spowodować straszne „straty“. Tylko jak jest jakaś wielka kradzież, to wywiadowcy jej sprawców nie odkryją, zajęci drobnostkami.

„ZNICZ“ BEZ NARZĘDZI WIERTNICZ. Urzędnik firmy „Znicz“ w Tustanowicach Kosiman Maja, doniósł P.P., że N. Hnatowski miał podstępem zabrać do naprawy narzędzia wiertnicze, wartości tysiąc zł., których Hnatowski nie chce zwrócić. Widocznie chce naprzód otrzymać należytość za naprawę.

—o—

Z sali koncertowej.

Produkcja uczniów konserwatorjum muzycznego.

Z rozłożonych na dwa wieczory produkcyj uczniów konserwatorjum Pol. Tow. muzycznego, pierwsza zaprodukowała uczniów z klasy fortepianowej, skrzypcowej i śpiewu. Klasa prof. Tarnawskiej przedstawiła saumiennie przygotowanego pianistę p. R. Fischlera, a klasa prof. Kretowiczówej wysoce utalentowaną pianistkę p. M. Wronkównę; oboje grali starannie a strona techniczna była sumiennie wypracowana. Nestor skrzypków polskich prof. Wolfsthal wyprowadził dwóch skrzypków; p. M. Zięcina odegrał pierwszą część koncertu Mendelsohna z starannie opracowaną techniką i pięknym tonem w kantylenie. Wielki talent zapowiada się w skrzypku F. Hermanie; Paganiniego koncert skrzypcowy odegrał młody ten skrzypek z brawurą artystyczną i doskonałą techniką (akordy i frazeolety), czem sobie zyskał zasłużone oklaski.

Piękny, liryczny głos p. Dampfówny korzystnie się przedstawił przy odśpiewaniu aryj Belliniego i Rossiniego; wysoce udoskonalona koloratura, prawidłowa emisja i pewność wysokich tonów zaskarbiły zasłużone uznanie p. Dampfównie, która jest uczenicą meastra śpiewu, prof. Danniego. Dramatyczny sopran p. J. Pretorjus z klasy śpiewu prof. Kozłowskiej brzmiał wydatnie i szlachetnie przy odśpiewaniu pieśni z Korngolda opery „Zamarły gród“, wykonanej przez śpiewaczkę z dużym smakiem artystycznym.

—o—

Matko! Zapisz swe dziecko do Czerwonego Harcerstwa!

Kronika.

Lwów, dnia 23 czerwca 1930

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Wtorek o 8 „Cyrulik sewilski".
Sroda o 8 „Kontrolor wagonów sypialnych".
Czwartek o 8 „Szwejk".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO:

Wtorek o 8 „Kontrolor wagonów sypialnych".
Sroda Teatr zamknięty.
Czwartek o 8 „Kontrolor wagonó wsypialnych".

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ:

Wtorek o 8.15 „Dybuk".
Sroda o 8.15 wiecz. Pożegnalny wieczór rewjowy.

—o—

Konferencję delegatów Związków Zawodowych, zwołaną zaproszeniami na środę odwołujemy. OKR PPS.

PO CENACH POPULARNYCH ostatnie przedstawienia „Kontrolora wagonów sypialnych" odbędą się we wtorek dnia 24. b. m. w Teatrze Małym i w środę 25. b. m w Teatrze Wielkim. Już za 50 groszy dostać będzie można bilet na tę świetną farsę francuską, która wstępnym bojem zdobyła publiczność.

WYSTĘP DYREKTORA Ludwika Czarnowskiego, ulubionego artysty publiczności lwowskiej oraz Leona Wyrwicza, znanego, znakomitego monologisty, który w roli dr. Gruensteina wojskowego lekarza, osiągnął w Krakowie prawdziwy tryumf odbędzie się w komedji „Dzielny wojak Szwejk" Haska.

„TRZYKROTNE WESELE" (Drei mal Hochzeit). komedja amerykańska, która graną była parę lat z rzędu w Ameryce i osiągnęła rekord frekwencji, jest w próbach pod reżyserją p. Szyndlera i będzie najbliższą nowością Teatru Małego.

Z POWODU próby generalnej z „Dzielnego wojaka Szwejka" którego premiera odbędzie się w Teatrze Wielkim, w czwartek dnia 26. b. m. Teatr Mały zostanie zamknięty na jeden dzień w środę dnia 25. b. m.

HANKA ORDONOWNA, znakomita pieśniarka i artystka Teatru Qui Pro Quo wystąpi tylko dwa razy w dniach 29. i 30. czerwca w sali Colosseum. Artystka która znajduje się w pełni rozkwitu swojego talentu po odniesieniu wielkich sukcesów zagranią, wystąpi w nowym repertuarze. Sekundować jej będzie popularny piosenkarz. niezrównany Karol Hanusz, artysta Teatru „Morskie Oko" w Warszawie. Przedsprzedaż biletów w kinie „Kopernik".

Z TRUPY WILEŃSKIEJ. Dziś przedostatnie przedstawienie „Trupy Wileńskiej", legenda dramatyczna Anskiego „Dybuk". Jutro uroczysty wieczór pożegnalny o bardzo bogatym i ciekawym repertuarze.

—o—

KOPERTOWI OSZUŚCI. Helena Rzypa, zam. koło Jarosławia, natknęła się obok konsulatu francuskiego na dwóch osobników, którzy pod pretekstem ułatwienia jej wyjazdu do Francji, wyłudzili przy pomocy koperty 150 zł. Poszkodowana agnoskowała oszustów z fotografji w komisarjacie.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Mikołaj Kłymeczko za kradzież naczyń na szkodę restauracji „Hygiena" przy ul. Trzeciego Maja, Jan Berezowski za kradzież gotówki na szkodę Anastazji Bibło Mozes Grüner 1. Lewitas jako poszukiwany za włamanie kasowe, Stanisław Alpacki, Józef Kochan, Mieczysław Kochan, jako podejrzani o kradzieże mieszkaniowe, Jan Lenard, jako poszukiwany za włamanie kasowe w Przemyślu, oraz Eljasz Frydlich jako poszukiwany za kradzież.

WALNE ZGROMADZENIE Związku abonentów telefonicznych, odbędzie się w niedzielę 29. b. m. o godzinie 10-tej przedpołudniem w Instytucie technologicznym, przy ul. Bourlarda l. 5.

WIEC ARTYSTÓW Teatrów lwowskich w sprawie zagrożonych egzystencji najwierniejszych i najzasłużeńszych artystów odbędzie się we wtorek, dnia 24. czerwca b. r. o godz. 6-tej wieczorem (18-tej). w sali byłego Kasyna Oficerskiego ulica Fredry l. 2.

Komitet artystów zaprasza na wiec wszystkich przedstawicieli rządu, ciał komunalnych, wojskowych, oraz wszystkich PT. Sympatyków teatru, wszystkich tych, którym byt i los ich długoletnich ulubieńców nie jest obojętny o łaskawe przybycie.

POSIEZENIE T. RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we środę, dnia 25. czerwca b. r. o godzinie 19-tej (7-mej więcz.) w sali posiedzeń Rady miejskiej.

ZBIÓRKI ULICZNE „NA INDEKSIE". Starostwo Grodzkie, wobec przeciążenia społeczeństwa nadmierną ilością kwest i zbiórek ulicznych komunikuje, że w bieżącym roku więcej zezwoleń udzielać nie będzie, wobec czego wnoszenie podań jest bezprzedmiotowe.

KURS DLA PISARZY GMINNYCH. Tymczasowy Wydział Samorządowy w likwidacji otwiera w dniu 9. sierpnia b. r. czterdziesty szósty kurs dla pisarzy gminnych. Podania o przyjęcie wnosić należy najpóźniej do 10. lipca b. r. na ręce właściwego Wydziału powiatowego, u którego można też zasięgnąć bliższych wskazówek.

BIURA LWOWSKIEGO ODDZIAŁU BANKU CUKROWNICTWA przeniesione zostały do nowocześnie urządzonego nowego gmachu przy ul. Akademickiej l. 7. Z okazji tego przeniesienia zarząd Banku podwyższył całemu personalowi oddziału lwowskiego płace przeciętnie o 20 prc. przeznaczył po 500 zł. dla Syndykatu Dziennikarzy Polskich i dla Towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie. na cele tych zrzeszeń, a do dyspozycji prezydenta miasta inż. p. Brzozowskiego przesłał 1.000 zł. (na ubogich m. Lwowa bez różnicy wyznania).

CZYJE RZECZY? Wydział śledczy w czasie rewizji zakwestjonował u paserów: futro damskie z szopów, futro krymskie już poprute, spód futrzany z kanurów i spód futrzany z wałabi. Poszkodowani mogą rzeczy te odebrać w policji.

Ignacy Goldberg zdeponował w policji kapelusz męski, 4 brzytwy wraz z futerałem, torebkę damską koloru popielatego, zawierającą 1 złote zęby, małe lusterko, różaniec, oraz gumę podwiązkową.

ADEPCI WYTRYCHA PRZY ROBOCIE. Wczoraj popołudniu jakiś osobnik dostał się do mieszkania Juljana Fenyka przy ul. Mochnackiego l. 4, skąd skradł ubranie i 2 p. bucików, wartości 500 zł.

Przy pomocy drabiny, dostał się jakiś rzezimieszek przez otwarte okno do mieszkania Wł. Rozteckiego przy ul. Za Rogatką l. 5 b, Tuchwały złodziej skradł rzeczy na szkodę Rozteckiego i jego sublokatora J. Krejczego, wartości 630 zł.

W sklepie przy ul. Ruskiej l. 20, skradziono teczkę zawierającą 10 dol., 10 zł., i 2 dolarówki na szkodę Olgi Reneczyszyn.

OFIARY NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Jakiś rowerzysta, jadąc chodnikiem w ul. Biłohorszczy, najechał na 20- letnią Olgę Krajewską, kontuzjując ją silnie i niszcząc na niej suknię.

W ul. Kopernika, autodorożka nr. 7818 potrąciła Piotra Dudycza robotnika MKE. W Pogotowiu rat. stwierdzono, że Dudycz doznał na szczęście tylko lekkich obrażeń.

NAPADY I POBICIA. Sala Silberstein, zam. przy ul. Pod Dębem l. 18, doniosła policji, że jakiś osobnik którego zna z widzenia napadł na nią w mieszkaniu i trzykrotnie pchnął nożem w lewe biodro, poczem zbiegł.

Na wałach koło województwa niejaki N. Szewc pobił laską Zygmunta Tauba tak silnie, że stracił on przytomność.

Na tych samych wałach niejaki Damian Horobijowski napadł na Piotra Sydorczuka, usiłował go pobić i groził mu śmiercią.

POSIEDZENIE R. S. K. O. odbędzie się w środę dnia 25. czerwca b. r. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu ul. Rutowskiego 23. II. p.

Żelazna miotła Chicago?



Gen. Daves, amerykański ambasador w Londynie, miał oświadczyć iż rezygnuje ze swego dotychczasowego stanowiska, ażeby podjąć się niebezpiecznego i ciężkiego zadania oczyszczenia Chicago od plagi bandytów. Dotychczas żadna siła nie zdołała przełamać strasznych rządów 10 tysięcy bandytów w tem mieście.

—o—

Przez pomyłkę zastrzelił żołnierza.

TORUŃ. 22 czerwca. (Pat.) W nocy z 21. na 22. b. m. w czasie pełnienia służby na posterunku, obok magazynów amunicji, szeregowiec Chrapowski Leon z 63 pp. wystrzałem z karabinu pozbawił życia szeregowca tego samego pułku Feliksa Adamczyka. Adamczyk pełniąc służbę pod gołem niebem, w czasie ulewnego deszczu, skierował się w stronę budynku, gdzie stał na warcie Chrapowski, który nie mógł rozpoznać zbliżającego się doń Adamczyka. Po trzykrotnem wezwaniu „stój", szeregowiec Chrapowski strzelił do Adamczyka, kładąc go trupem na miejscu.

—o—



— Dnia 1. lipca upływa 25 lat mojej pracy w pańskiej firmie.

— Wiem o tem mój kochany. Dlatego tym razem tak wyznaczyłem pański urlop, że przypada on na najdłuższy dzień roku.

—o—

Program radjowy.

WTOREK, 24. czerwca.

11.58. Transmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astron. w Warszawie i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05. Koncert płyt gramofonowych.
17.35. Transmisja z Krakowa: Odczyt p. t. „Z zagranicznego handlu antykami“, wygł. p. dr. K. Buczkowski.
18.00 Tr. koncertu popoł. z Warszawy. Wykon. Ork. Polsk. Radja pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Aleksandra Helfrejch (śpiew) i prof. Ludwik Urstejn (akompan.)
18.50 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofon.
19.35 Tr. z Warszawy: pras. dziennik radjowy.
19.50 Tr. z z Teatru Wielk. w Warszawie — opera „Idjota“ Piotra Rytla.
Po operze transmisja komunikatów z Warszawy oraz retransmisje ze stacyj zagran.

—o—

ŚRODA, 25. czerwca.

11.58. Retransm. sygnału czasu z Obs. Astron. w Warszawie i hejnał z Wieży Mar.
12.05. Koncert z płyt gramofonowych.
17.35. „Dzień morza“. Szereg transmisji z Gdyni.

JEDYNY WYSTĘP Ewy Bandrowskiej i Zenona Dolnickiego, znakomitych śpiewaków, odbędzie się dziś, we wtorek w Teatrze Wielkim w „Cyruliku sewilskim“.

Repertuar kin lwowskich

APOLLO: „Białe róże“ i najnowsze dodatki dźwiękowe.
CASINO: „Higjena seksualna“.
COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kichot“ oraz Harold Lloyd nie ma szczęścia.
CHIMERA: „Serce lotnika“.
FATAMORGANA: „Szecherezada“.
GRAŻYNA: „Pieśń o atamanie“ ze śpiewam.
KOPERNIK: „Dziewczę z U. S. A.“ i „Szkocki express“.
LEW: Z powodu odnowienia salj i instalowania aparatu dźwiękowego kino zamknięte.
LUNA: „Wyjście żydów z Egiptu“ z chórem żydowskim.
MARYSIEŃKA: „Dziewczę z U. S. A.“ i „Szkocki express“.
OAZA: „Zdeptany kwiat“ i „Raz w życiu“.
PAN: „Ostatni syn“.
PALACE: „Przedślubny grzech“ (dźwięk.)
PASAŻ: „Córka wodza“.
POLONJA: „Zmokła kura“ Dougla Fairbanks.
PROMIEŃ: „Port marzeń“.
STYLOWY: „Ostatni monarcha“ i „Polikuszka“.
UCIECHA: Albertini „Tempo tempo“ i Buster Keaton jako „Sportowiec z miłości“.

Nowoczesna bibljoteka w Essen.



Dnia 16. b. m. dokonano w Essen otwarcia wspaniale wyposażonej bibljoteki miejskiej w specjalnie wybudowanym na ten cel budynku.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 37 m/m. za tekstem		—·15 gr.
» » » » » 74 »	nadesłane	—·40 »
» » » » » » »	w tekście, kronika	—·70 »
» » » » » » »	po kronice	—·55 »
» » » » » » »	na 1-szej str.	—·80 »

Cała strona za tekstem	250·— zł.
Pół strony » »	125·— »
Ćwierć str. » »	65·— »
Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej.

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. Tel. 4-96.